

Atak zimy na froncie. 642. dzień wojny

Jakub Ber, Piotr Żochowski

Warunki pogodowe wpłynęły na znaczne obniżenie aktywności walczących stron. W piątek 24 listopada we wschodniej i południowej Ukrainie nastąpiła odwilż (temperatura przekroczyła gdzieś 10 stopni), w wyniku której pola i nieutwardzone drogi zmieniły się w wielkie błoto. W sobotę i niedzielę wróciły mrozy, w wielu miejscach doszło do zamieci śnieżnych, a na morzu wystąpił sztorm. W takich warunkach na całym froncie walki prowadzone były przeważnie przez małe oddziały piechoty przy niewielkim wsparciu artylerii i broni pancernej. Śnieg i wiatr znacznie ograniczyły użycie przez obie strony dronów obserwacyjnych i uderzeniowych. Jedynym ośrodkiem intensywnych walk była Awdijiwka, gdzie Rosjanie kontynuują operację mającą na celu okrążenie zgrupowania ukraińskiego. Odnieśli oni niewielkie sukcesy taktyczne na wschodnim skrzydle pozycji ukraińskiej (w strefie przemysłowej), a także w okolicach wsi Siewerne. Nie zmieniają one jednak w znaczący sposób położenia walczących armii.

W nocy z 24 na 25 listopada Rosjanie przeprowadzili największy od początku wojny atak za pomocą dronów. Według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych agresor użył 75 bezzałogowców Shahed-131/136. Po raz pierwszy najeźdźcy zastosowali „szahedy” w kolorze czarnym, co utrudniło pracę mobilnych grup obrony przeciwlotniczej, wyposażonych w karabiny maszynowe, systemy artyleryjskie i rakietowe bliskiego zasięgu oraz reflektory. Drony zawierały również elementy włókna węglowego, obniżające ich wykrywalność przez systemy radarowe. Pomimo tych innowacji ukraińska obrona przeciwlotnicza zadeklarowała zestrzelenie prawie wszystkich „szahedów” (74). Głównym celem ataków był Kijów, gdzie na skutek uszkodzenia linii wysokiego napięcia doszło do przerwy w dostawach prądu dla 77 budynków mieszkalnych i 120 obiektów użyteczności publicznej w centrum miasta. Ponadto spadające fragmenty trafionych dronów uszkodziły kilka budynków i samochodów. Nikt nie zginął ani nie został ranny. Ukraińska obrona przeciwlotnicza poinformowała też o zestrzeleniu tej nocy jednego pocisku kierowanego Ch-59.

Kolejny rosyjski atak powietrzny miał miejsce w nocy z 25 na 26 listopada. Według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych użyto wtedy dziewięciu „szahedów”, z których osiem zneutralizowała obrona przeciwlotnicza. Nad ranem 28 listopada Rosjanie dokonali skutecznego ataku rakietowego na obiekt infrastruktury w Zaporozżu, prawdopodobnie z wykorzystaniem pocisku Iskander.

W nocy z 25 na 26 listopada Ukraińcy przeprowadzili atak za pomocą dronów, stanowiący odpowiedź na uderzenie „szahedów” z poprzedniej nocy. Zgodnie z komunikatem rosyjskiego Ministerstwa Obrony obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 24 drony w obwodach briańskim, tulskim, kałuskim i moskiewskim, a także dwie rakiety S-200 nad Morzem

Azowskim. Był to największy atak ukraińskich dronów na Rosję od końca sierpnia. Po obejrzeniu opublikowanych w mediach społecznościowych filmów można sądzić, że Ukraińcy użyli bezzałogowców podobnych do „szahedów”. Według wypowiedzi anonimowego przedstawiciela ukraińskiego wywiadu, cytowanej przez portal internetowy Ukraina Prawda, wykorzystano prawie 35 dronów, a celami były obiekty wojskowe i zakłady zbrojeniowe w Tule, Smoleńsku, Moskwie i obwodzie moskiewskim. Atak ten miał zasygnalizować rosnące możliwości obrońców w zakresie wyprowadzenia symetrycznego uderzenia dronów na rosyjskie tyły.

24 listopada premier Kanady Justin Trudeau poinformował o przekazaniu Ukrainie 11 tys. karabinów szturmowych oraz 9 mln naboju wyprodukowanych przez Colt Canada. Tego samego dnia parlament Danii zatwierdził środki w wysokości 23,5 mld koron (3 mld euro) na wsparcie wojskowe Ukrainy w latach 2025–2027. Zwiększył także pulę do wydania do końca 2023 r. o 2,3 mld koron (300 mln euro). 28 listopada sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg oznajmił, że sojusznicza pomoc wojskowa dla Kijowa wyniosła dotąd łącznie 100 mld euro. Biorąc pod uwagę, że kilka dni wcześniej szef Pentagonu Lloyd Austin ocenił ją na 80 mld dolarów, wliczywszy w to wsparcie od partnerów spoza NATO (w ramach formatu Ramstein), należy przyjąć, że Stoltenberg zsumował wartość pomocy przekazanej i zadeklarowanej.

27 listopada sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow w wywiadzie dla dziennika „The Times” stwierdził, że rosyjskie służby specjalne zintensyfikowały działania agenturalne na Ukrainie. Ich celem jest „wbicie klina między kierownictwo polityczne i wojskowe oraz wzbudzenie nastrojów antyrządowych wśród ludności”. Dodał, że Rosja stara się wykorzystać rzekome napięcia w relacjach ukraińskiego prezydenta i naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych Ukrainy. Tego samego dnia w komunikacie wydanym przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) zapewniono, że wszelkie próby rosyjskich służb specjalnych mające służyć destabilizacji wewnętrznej są skutecznie neutralizowane. Według SBU w latach 2022–2023 zdemaskowano przeszło 2 tys. kolaborantów i ponad 300 agentów obcych służb wywiadowczych.

26 listopada wiceprzewodnicząca Komisji Bezpieczeństwa Narodowego, Obrony i Wywiadu Rady Najwyższej Ukrainy, deputowana prezydenckiej partii Sługa Narodu Mariana Bezuhła opublikowała w sieciach społecznościowych wpis, w którym stwierdziła, że głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy Wołodymyr Żyłko nie był w stanie przedstawić planu działań sił zbrojnych i zasad przeprowadzenia mobilizacji na 2024 r. oraz wezwała go do podania się do dymisji. Działanie deputowanej spotkało się z krytyką ze strony wielu polityków, dziennikarzy i aktywistów, a członkowie komisji zapowiedzieli złożenie wniosku o odwołanie Bezuhły, gdyż według nich dopuściła się aktu dyskredytacji sił zbrojnych mogącego przyczynić się do destabilizacji wewnętrznej państwa.

Również 26 listopada brytyjski wywiad wojskowy podał, że w listopadzie siły rosyjskie prawdopodobnie przemieściły część rakietowych systemów obrony powietrznej z obwodu królewieckiego na front ukraiński. Powodem miały być dotychczasowe zniszczenia przez siły ukraińskie systemów rakietowych S-400. W opinii Brytyjczyków fakt, że rosyjski resort obrony osłabia potencjał militarny w rejonie Morza Bałtyckiego, świadczy o trudnościach w uzupełnianiu strat niektórych rodzajów uzbrojenia.

28 listopada media ukraińskie, powołując się na źródła w ukraińskim wywiadzie wojskowym (HUR), poinformowały, że w szpitalu, z objawami zatrucia metalami ciężkimi, przebywa żona szefa HUR Marianna Budanowa. Nie wiadomo dokładnie, kiedy została podana trucizna. Stan zdrowia Budanowej miał się pogarszać od dłuższego czasu.

24 listopada powołano grupę roboczą ds. budowy wojskowych obiektów inżynierskich i fortyfikacji złożoną z urzędników resortów obrony i transformacji cyfrowej. Grupa ta ma status tymczasowego organu opiniotwórczo-doradczego oraz będzie koordynować przedsięwzięcia podejmowane przez wojsko i władze wykonawcze wszystkich szczebli w zakresie budowy wojskowych obiektów mających zapewnić skuteczną obronę przed siłami rosyjskimi. Na pierwszej jej linii budowę fortyfikacji będą prowadzić jednostki wojskowe, a na drugiej i trzeciej – Państwowa Agencja Odbudowy i Rozwoju Infrastruktury przy zaangażowaniu prywatnych wykonawców. W celu pozyskania dodatkowych środków finansowych utworzono fundusz, któremu można przekazywać darowizny.

25 listopada ukraińskie Ministerstwo Reintegracji Terytoriów Czasowo Okupowanych zapowiedziało utworzenie ośrodka dla uchodźców powracających na Ukrainę przez Białoruś. Będzie on usytuowany przy przejściu granicznym Mokran (obwód brzeski) – Domanowo (obwód wołyński). Wicepremier Ukrainy Iryna Wereszczuk wskazała, że od 24 lutego ub.r. wyznaczonym korytarzem humanitarnym przeszło z Białorusi ok. 6 tys. osób, w tym ponad tysiąc dzieci.

Komentarz

- Pomimo trudnych warunków pogodowych Rosjanie kontynuują natarcie pod Awdijiwką, lecz zrezygnowali z użycia broni pancernej (z wyjątkiem strefy przemysłowej na obrzeżach miasta). Przeważnie stosują taktykę wypracowaną przed rokiem przez wagnerowców, tj. ciągłe szturmowanie małych grup piechoty. W porównaniu z ubiegłorocznymi walkami pod Bachmutem intensywność tych ataków jest wyraźnie mniejsza, co wynika przede wszystkim z użycia oddziałów regularnej armii, w przypadku których dowództwo rosyjskie musi się bardziej liczyć ze stratami i nie może na masową skalę stosować wobec nich drakońskich kar w celu utrzymania dyscypliny. Pod Awdijiwką walczą co prawda kompanie szturmowe złożone z kryminalistów (tzw. oddziały Sztorm-Z i Sztorm-V), niemniej stanowią one mniejszość atakujących sił rosyjskich i nie mogą już liczyć na regularny dopływ uzupełnień z więzień.
- Odniesione w listopadzie niewielkie sukcesy taktyczne armii rosyjskiej nie zmieniają w zasadniczy sposób położenia walczących pod Awdijiwką stron. Jeszcze w październiku Rosjanom udało się przekroczyć linię kolejową w okolicy Stepowego, jednak od tego czasu nie potrafili oni stworzyć tam silnego przyczółku umożliwiającego dalszy ruch w kierunku zachodnim i przecięcie w pobliżu Orliwki linii komunikacyjnych zgrupowania ukraińskiego. Sytuacja obrońców, choć niełatwa, daleka jest na razie od klęski. Główne ataki Rosjan wyprowadzane są z obniżen terenowych znajdujących się pod ukraińską kontrolą ogniową. Dodatkowo muszą oni przeznaczać duże siły na ubezpieczenie swoich skrzydeł, narażonych na ataki przeciwnika przede wszystkim w rejonie wsi Perwomajśke i Nowokałynowe. Z kolei największymi problemami dla obrońców są narastające wycieńczenie brygad, które od wielu miesięcy walczą bez rotacji na tym trudnym odcinku frontu, oraz coraz większe trudności z zaopatrzeniem.

- Funkcjonowanie korytarza humanitarnego na granicy białorusko-rosyjskiej sygnalizuje, że Kijów utrzymuje roboczy kontakt z reżimem w Mińsku, chcąc wspomagać powrót osób wysiedlonych z terenów okupowanych i przebywających m.in. na terytorium Rosji. Decyzja o budowie przy granicy z Białorusią ośrodka mającego zapewnić im opiekę świadczy o tym, że strona ukraińska uznaje ten rejon za bezpieczny i niezagrożony działaniami wojennymi.

